

Kochany Papo!

Nic u nas dotąd nie raszło nowego, ale zato spodziewamy się wkrótce rozkazu powołującego nas do Berlina. Dotychczas niebyło tam dla nas miejsca, teraz ma się rozciąć landwehra i rezerwa pomieszczymy się więc jak za dawnych czasów. Bardzo się cieszę na Berlin choć ratuję, że tak kompania topnieje, bo daleko zabawniej na ta stopie wojennej z 8^{miu} armatami i 10 innymi sześciorami wozami się tłuc po świecie jak z 4^{ma} pułkami parady nieustannie odbywać. Mielishmy dotychczas chorążego z Berlina przy kompanii, po jego odwołaniu kapitan nie mając nikogo zastępnego na Zugführera (Zugów jest 4 a oficerów oprócz kapitana tylko dwóch), pojechał do Berlina, ażeby mnie wyprzymowować na Porte-epce Chorążego. Nie wiem co

$$\begin{array}{r}
 444 \\
 30 \\
 \hline
 144 \\
 150 \\
 \hline
 \end{array}$$

$$\begin{array}{r}
 444 \\
 20 \\
 \hline
 144 \\
 150 \\
 \hline
 \end{array}$$

en son
 hôtel

A Monsieur

Monsieur le Comte J. Dzialynski

à
Posen



3

1851
 1851
 1851